

## Tajemnica Nieba

Czy powszechnie używane słowo Niebo jest właściwie rozumiane przez mieszkańców Ziemi? Jeżeli tak, to jaką mamy o nim wiedzę i co z tej znajomości wynika? Jedyne to co wiemy, że podobno czeka tam na nas wspaniałe wieczne życie? Jeżeli to prawda, to gdzie Niebo ma swoją siedzibę aby przybliżyło nam wspaniałość swoich granic. Patrząc na nocny rozgwieżdżony nieboskłon zwracam się do bliźniego z pytaniem, czy może mi wskazać biegnącą tam drogę do bram wiecznego Nieba. Po chwilowej obserwacji nieboskłonu i dłuższym namyśle odpowiada, że to o co pytam to tylko metafora, że tak naprawdę bramy Nieba może osiągnąć tylko duch Człowieka, tak naucza religia, dodaje, podobno kapłani wiedzą którądy wiedzie droga do wieczności! Pytałem kapłanów niosących słowo boże ale żaden nie potrafił wskazać mi drogi do bram Nieba. Powtarzali, że to wielką tajemnicą, która będzie ujawniona tylko wybrańcom. Przekonywali, że wielu już jest w Niebie, ale nie mogą tego potwierdzić. Jednego nie mogę zrozumieć. Dlaczego wybrańcy Nieba, których możemy już teraz imiennie wskazać, tak mocno trzymają się obecnego życia tutaj na Ziemi, skoro tam oczekuje ich wspaniała przyszłość? W bóleści żegnamy wybrańców, zamiast radować się z zaszczytu wstąpienia bliźnich w progi wiecznego szczęścia. Myślę, że tak naprawdę to my nie wierzymy w istnienie boskiego Nieba ale otaczające nas życie, którego nasze oczy widzą i ucho słyszy, którego czujemy zapach i jego tchnienie, je uważamy za realny świat naszych marzeń. Może nie tak nam szczęśliwy ale prawdziwy. Myślę, że utrata bliskiej osoby lub z powodu naszych trudności życiowych szukając psychicznego zaspokojenia ulegamy ideologii błędnego pojmowania o naszej przyszłości po doczesnym życiu tutaj na Ziemi. Pragniemy szczęścia osobistego i zadowolenia z życia rodzinnego oraz przykładowego współżycia z ludźmi nam przyjaznym. W tych pragnieniach trudno nam się odnaleźć. Dlatego łatwo ulegamy ideologiom wygłaszanym przez ludzi, w których tylko fantazja zamieszkuje. Za pomocą wyobraźni poszukujemy lepszego życia gdzieś w Niebie nie podejrzewając, że ono jest tuż, tuż, blisko nas, ba wręcz pod nosem. Bo wieczne Niebo to nic innego jak słowo określające przestrzeń o przejrzystości kryształu, wypełnioną mocą indukcji Słońca, obecnie nazywaną Kosmosem a jego głębie otchłanią. Każda ożywiona Planeta to perła Nieba, perła tej przestrzeni. Błyszczą przepięknym światłem na tle Nieba. Inne nieożywione wypełniają przestrzeń niebiańską, połyskując światłem białym. U kresu naszego życia nie wybieramy się gdzieś tam do Nieba. My w nim żyjemy i ciągle się powtarzamy. Możemy zmieniać Planety, ale nie zmienimy Nieba. Bo Niebo to przestrzeń, która nas otacza,

niezależnie od naszego umiejscowienia. Często patrząc na nocne gwiazdy mówimy: jak pięknie wygląda Niebo wypełnione gwiazdami, lub zauważamy jak mkną po Niebie statki powietrzne albo, że Niebo zasłonięte zostało ciężkimi burzowymi chmurami. Nie istnieje przestrzeń ani brama wieczności do której prowadzi tajemna droga. Z niewiedzy tworzymy nazwy i obrazy, nadając im tajemnicze znaczenie. Słowo Niebo to pradaune określenie obecnego znaczenia Kosmosu. Tak pierwotni mieszkańcy Ziemi używali tego słowa na określenie przestrzeni. Obecnie słowo Niebo jest przez kapłanów używane do szantażu oraz podporządkowaniu Człowieka ich własnym korzyściom. Dziwi mnie bardzo, że zadufana w sobie brać naukowa z taką łatwością poddaje się praniu mózgu przez osoby, które mienią się być posłańcami bogów zamieszkujących swoją siedzibę gdzieś tam w nieokreślonej przestrzeni. Na co wam jakakolwiek wiedza skoro uważacie, że wymyślane bóstwa rządzą naszym życiem. Nie żądajcie tytułów naukowych, kiedy z własnej woli chylicie głowę czcząc bóstwo z drewna lub kamienia, dzieło rąk ludzkich. Przynosicie wstyd sobie i otoczeniu. Ujmujecie godności rozumnemu bytu jakim jest Człowiek. Jesteśmy mieszkańcami Kosmosu, przestrzeni o nazwie Niebo, rozumnymi ludźmi. Tę wiedzę przekazuje pod rozwałę czytelnikom, Jerzy Zygmunt Żelichowski dnia 16 maja 2013 roku.

